

# KURYER LITEWSKI

w Wilnie we Srodę dnia 26 Maja v. s. 1826 roku.

## WIADOMOŚCI KRAJOWE.

St. Petersburg d. 16 maja.

(Journal de St. Petersburg.)

Nowiny dworu.

Baron *Waldner de Freundstein*, marszałek dworu J. W. Landgraffa *Hesko-Homburskiego*, miał w *Peterhoffie* audyencyą pożegnania u NAYJAŚNIEJSZEJ CESARZOWEY JEYMOŚCI.

St. Petersburg dnia 17 maja.

(z teyże gazety).

II. CC. WW. Wielki Xiążę Jegomość NASTĘPCA TRONU, oraz Wielkie Xiążniczki *MARYA*, *OLGA* i *ALEXANDRA*, w przeszłym tygodniu wyjechali do *Carshiego-Sioła*, gdzie mają przemieszkować. II. CC. WW. cieszą się najlepszym zdrowiem.

— Doniesienia z *Moskwy* o stanie J. C. W. Wielkiej Xiążny *HELENY*, ciągle są naypożądsze. J. C. W. zbliża się do kresu swego rozwiązania.

— *J.W. Margrabia Paulucci*, jenerał - adjutant J. C. M. i gubernator jeneralny guberniynad-baltyckich i pskowskiej, przybył do tutejszey stolicy.

— *Hrabia Woroncow-Daszkow*, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny CESARZA JEJOMOŚCI przy dworze Bawarskim, przybył do *St. Petersburga*.

— Przez naywyższy manifest z dnia 17 marca, CESARZ JEJOMOŚĆ raczył ustanowić sekretaryat stanu dla Wielkiego Xiążstwa Finlandzkiego, a skassował kommisją spraw finlandzkich.

— Przez Ukaz d. 30 kwietnia, Rzządzający Senat ogłosił postanowienie komitetu ministrów, nastaje d. 20 lutego na przełożenie ministra skarbu, a potwierdzony przez JEJOMOŚĆ CESARSKĄ d. 9 marca, mocą którego termina do transportu towarów wielkiej objętości i ciężkich z tamożni obwodu Bessarabskiego do tamożni nad Dniestrem są oznaczone w sposob następujący:

Z Tamożni Skulańskiej	} do Tamożni Dubossarskiej.	26 dni
— — Renskiej		36 —
— — Nowosielskiej		40 —
Z Tamożni Skulańskiej	} do Tamożni Mohilewskiej.	26 dni
— — Renskiej		40 —
— — Nowosielskiej		30 —

— NAYJAŚNIEJSZY CESARZ JEJOMOŚĆ raczył dać klucze szambelańskie kamerjunkturóm, radcy kollegialnemu *Barclay-de-Tolli*, należącemu do kollegium spraw zewnątrznych, i radcy honorowemu *Zawadowskiemu*, należącemu do ministeryum spraw wewnątrznych.

— Radca stanu, *Perowski*, został potwierdzony na urzędzie kuratora wydziału edukacyynego charkowskiego, który tymczasowie sprawował, i razem mianowany został rzeczywistym radcą stanu.

— Radca stanu baron *Rosen* mianowany gubernatorem cywilnym kazańskim.

— *Panny Katarzyna Muchanówna* i *Katarzyna Bibikówna*, mianowane są pannami honorowemi NAYJAŚNIEJSZYCH CESARZOWYCH.

— Rzeczywisty radca stanu, *Jacenkow*, należący do gabinetu J. C. M., przechodzi na dyrektora do kommissyi umorzenia długów.

— Radca stanu *Tiliczejew*, mianowany jest prezesem trybunału kryminalnego w *Katudze*.

— Szabs-kapitan regimentu kawalergardów Xiążę *Lwow*, przechodzi do obowiązków cywilnych, i mianowany jest kamerjunkturóm dworu J. C. M.

— Radca honorowy *Dmitrjew*, sekretarz kollegialny *Dmitrjew*, sekretarz gubernialny *Kutahow* i rejestrator kollegialny *Czerbakow*, mianowani są kawalerami orderu *ś. Anny* 3ciey klasy, za uratowanie 20 osób w czasie wylewu 7 listopada 1824 r.

Radca kollegialny, *Sewrinow*, naczelnik wydziałowy w departamencie skarbowym, mianowany jest wice-gubernatorem permskim, na mieyscu *P. Laube*, przeniesionego na tenże urząd do *Włodzimierza*, gdzie ten urząd był wakującym przez usunięcie się *P. Jazykowa*.

— Jeometra górniczy rangi 9tey klasy, *Sobolewski*, naczelnik zup solnych oneńskich, mianowany jest naczelnikiem robót górniczych horoblahodatskich, na mieyscu intendenta górnictwa rangi 7mey klasy *Mamyszewa*.

— Radca stanu, *Elliniski*, chirurg konsultant szpitala sanktpetersburskiego ubogich, został mianowany chirurgiem dworu.

— Moskiewskie towarzystwo gospodarstwa wieyskiego d. 27 lutego, pod prezydencyą Xiącia *Golicyna*, wojennego jenerał gubernatora moskiewskiego, odbyło sessyą publiczną, na której po przeczytaniu kilku pism, przeznaczonych do wydrukowania w dzienniku towarzystwa, wybrało na członków swoich PP. *Karceina* i *Nowikowa*. Posiedzenie publiczne ma się odbyć d. 4 t. m.

We czwartek d. 6 maja, examen prywatny uczniów instytutu orientalnego, przy ministeryum spraw zagranicznych, odbywał się w pałacu tegoż ministeryum, na ulicy sadowey. Pomiedzy osobami zgromadzonemi, chociaż w małej liczbie, lecz wybranymi, znaydowali się *J.W.W. hr. Nesselrode*, hr. *Lieven* poseł, hr. *Gotowkin*, baron *Strogonów*, PP. *Speranski* i *Olenin*, hr. *Laval*, PP. *Ribeaupierre* i *Uwarów*. Posiedzenie zagał mową w języku francuzkim, professor *Charmey*, w brzmieniu następującem:

Mości Panowie!

„Nayśodsza nagroda, jaką może otrzymać nauczyciel w zaszczytnym a ciężkim zawodzie swoim, jest zaiste ukontentowanie, oglądania kiedys swych uczniów, występujących korzystnie, przed tak światłym zgromadzeniem, jak to, przed którym wezwany dziś jestem, zdać sprawę z naszych zatrudnień. Zablysłnął nakoniec nam ten dzień; a my umiemy godnie ocenić to szczęście. Jedynym naszym życzeniem, w tey okoliczności, jest uyrzec młodych naszych orientalistów, spełniających nadzieje swey oyczyzny i oczekiwanie rządu, który dotąd hoynie się przykładał, do rozkrzewienia nad brzegami Newy nanki języków, używanych przez mieszkańców rozmaitych krajów, ościennych Rosyi.

Przestronne to mocarstwo, dla swego położenia jeograficznego, znajdując się w ciągłym sąsiedztwie z różnymi narodami Wschodu, musiało



bardziej jak inne, uczuć potrzebę kształcenia, na swej ziemi młodzieży, która by po nabyciu dosyć rozległej znajomości, wielu języków wschodnich, mogła służyć za pośrednictwo w stosunkach rządowych poselstw rossyjskich z dworami Lewantu, przy których zostawać będzie.

Błogosławionej pamięci N. CESARZ ALEXANDER, którego wszystkie usiłowania zmierzały ustawicznie do przyspieszenia postępów oświaty w swych krajach raczył szczególnie zaszczycać tę gałąź edukacji, i wspierać gorliwość młodych Rosyan, pragnących poświęcić swe prace, zgłębieniu tak bogatej i powabnej literatury, otwierając w tutejszym uniwersytecie, jako też po wielu innych uniwersytetach i szkołach swojego Państwa, katedry do nauczania języków; arabskiego i perskiego. Nie przestając na udzieleniu tak wielkich środków, miłośnikom muz wschodnich, J. C. M. powiększył ich sferę, wzbogacając bibliotekę Cesarzowskiej Akademii nauk, licznym zbiorem manuskryptów, ułożonym bardzo troskliwie przez P. Rousseau, byłego konsula jeneralnego francuzkiego w Alepie, którego długi pobyt na Wschodzie, postawił w możności sądzenia biegle o pięknościach autorów klasycznych tych krajów, tak zamożnych w literatów i historyków znakomych.

Tym czasem dwie katedry języków wschodnich, przeznaczone do kształcenia mianowicie nauczycielów, mających służyć potem do rozszerzenia ich nauki, nie mogły dostarczyć dla ministerium spraw zagranicznych, znacznej liczby drogomanów i urzędników potrzebnych do służby we dwóch stolicach, Państwa Ottomańskiego i Persyi, równie jak w rozmaitych krainach wschodu. J. C. M. Ukazem swoim d. 29 maja 1823, uznał za rzecz istotną, utworzyć przy ministerium instytut szczególny, gdzieby się sposobiła wszystka młodzież, po ukończeniu nauk poprzedniczych, poświęcająca się usłudze oyczyzny, w zawodzie dyplomatycznym. Dyrekcya tego poruczona została P. Fonton, który pełnił ten obowiązek, z największą pilnością, aż do czasu swojego oddalenia się do cudzych krajów; katedrę języka arabskiego zajął mój kolega P. Demange; ja zaś uznany byłem za godnego zajęcia katedr perskiego i tureckiego. Na przedstawienie JW. hr. Nesselrode, Monarcha ten, raczył tymże ukazem, zapewnić los sześciu młodzieńców, przeznaczając dla każdego z nich 1,000 rubli na roczne utrzymanie, i pomieściwszy w tymże instytucie, gdzie zostają z nauczycielami, mając pod ręką dzieła klasyczne, do nauki potrzebne. Drugie 1,000 r. rocznie, przeznaczone zostały, na zakupowanie książek, mających składać bibliotekę tej szkoły, która summa później była powiększona, tak, iż teraz nasz zakład posiada zbiór dosyć kompletny rozmaitych dzieł arabskich, perskich i tureckich, wydanych w Rossyi, we Francyi, Anglii, w Niemczech, Konstatynopolu i Kalkucie: ostatnie, winniśmy wspaniałości Kompanii Indyjskiej, a dar ten, tym jest dla nas szacowniejszy, że większa część tych dzieł, nie znajdujących się już w handlu, za żadne pieniądze nabytą być nie może.

Gorliwość prawdziwie wzorowa, naszego szanownego naczelnika, P. rzeczywistego rady stanu Adlunga, natchnęła go myślą przydania do tych książek orientalnych, wszystkich tyczących się wschodu, ogłoszonych w różnych językach europejskich, jako to: podróży, historii, jeografii, grammatyk, dykcjonarzów, i t. d. Pod taką opieką, młodzi nasi filologowie, zniewoleni byli do podwojenia usiłowań i przykładania się, aby odpowiedzieć zamiarom Monarchy, który, ze swojej strony, niczego nie zaniedbał, dla postawienia ich w stanie odznaczenia się w swym zawodzie. Winieniem przeto zdać tu sprawę z ich zatrudnień, od czasu zostawania w instytucie, to jest od końca lipca 1823 r.

W tej epoce, liczba osób tego zakładu, z sześciu składała się uczniów, z których dwóch było z uniwersytetu, gdzie się przez lat 6 do nauk przykładali, a czterech przyjęto za świadectwami,

wydanemi im przez różne szkoły Państwa, gdzie się wprzód kształcili. Pierwsi, odbywszy u nas kursa i nauczywszy się przez rok po turecku, zostali wysłani do Persyi i Georgii, gdzie mają się za szczęśliwych, mogąc się wyplacać z długu wdzięczności poświęcaniem, ile możności, usług dla oyczyzny. Oby mogli skutecznie swe nadzieje, a nasze najgorętsze życzenia będą spełnione!

Wraz, po oddaleniu się dwóch tych młodych drogomanów, JW. hrabia Nesselrode, widząc potrzebę uczniów, do użycia praktycznego tychże języków, których teoretyczne wykładanie nam było poruczone, przełożył J. C. M. przyjęcie naszego kolegi Mirzy Dżafar; co natchnęł nas potwierdzone było. Przydano nam później P. Kostaky, który, przez długi czas mieszkając w Konstatynopolu, z największą łatwością tłumaczy się po turecku: wejście jego do instytutu przypadło z początkiem roku bieżącego, i nappomyślniejsze nadal rokuje skutki.

Zawód przyszły tych młodzieńców, którym rząd tak wielkie dał dowody opieki, wymagał jeszcze głębszej znajomości historii, statystyki i jeografii Wschodu. Nauki te powierzone zostały P. Sinner d'Arberg, wykładającemu je, przeszło już rok, z największą starannością. P. Riffé także został w naszej szkole nauczycielem języka i literatury francuzkiej; głównym jego obowiązkiem ma być uprawianie uczniów do układania rozmaitego rodzaju depeszów i pism dyplomatycznych.

Za pomocą takichto środków, uczniowie klasy 1, wezwani dziś na popis, będący celem tej uroczystości, i czterey inni, stanowiący 2 i 3 klasę, mogli się oddawać bez przerwy nauce, trudnej wprawdzie w początkach, lecz dziwnie ułatwionej sposobami, naymiłostwiej udzielonemi przez NAYJAŚNIEJSZEGO CESARZA ALEXANDRA, którego śmierć zawczesną opłakuje Rossya.

Pierwsi, uczyniwszy już dosyć wielkie postępy w językach arabskim i perskim, poczynali turecki; drudzy, przyjęci w różnych czasach, poświęcili rok pierwszy swoich nauk, poznanie języka arabskiego, którego dokładna znajomość nieodzowna jest potrzebna każdemu orientaliście, chcącemu się odznaczyć w swym powołaniu. W drugim roku, zaczęli się uczyć języka perskiego, którego łatwość, wdzięk i podobieństwo do wielu języków europejskich, a mianowicie niemieckiego, wynagrodziły im trudności wprzód pokonywane, i niejako porównać się dla nich mogły, z owemi żyznymi oazami, gdzie wędrownik strudzony wypoczywa, po przebyciu piaszczystych pustyń libijskich. Nakoniec, od początku trzeciego roku, jeden tylko uczeń klasy 2, znajdujący się w instytucie, miał zręczność uczenia się języka tureckiego, który pod względem swojego w dyplomacyce użytku, może się nazwać francuzkim w Azji; nim bowiem mówią, nie tylko we wszystkich prowincjach, składających państwo ottomańskie, ale nadto i w większej części Persyi.

Uczniowie klasy pierwszej, tłumaczyli i rozbierali, pod przewodnictwem P. prof. Demange, celniejsze dzieła arabskie, jako to: Koran, którego wybor zawsze będzie służył za wzór autorom tego narodu; chrestomatya P. barona Silvestra de Sacy; nakoniec bajki Bidpaja i poemat Lebida, przez tegoż orientalistę wydane.

Co do literatury perskiej, podobnie tłumaczyli i rozbierali najświetniejszych klasyków, których może liczyć ten kraj, tak bogaty w poetów, pisarzów i znakomych historyków. Dzieła, któreśmy się szczególnie zajmowali, są: Gulistan czyli *parter różany*, i Bustan czyli *Ogród Sadego*, którego słodka filozofia i styl czarowny, tyle mają powabów dla filologów; Pendname albo *Poradnik Ferido uddin attar*, wymowny zbiór perski bajek Bidpaja, przez Hossein Wa'ez Kaschefy; nakoniec *Eskender name* poemat Nizamego, o wyprawach Alexandra W. z jego komentarzami i poemat Dżamego pod tytułem: Jusuf i Zuleikha, czerpany przez poetę w tklwym ustępie o Józefie, opowiadany z wdziękiem niewymownym w księdze *Genesis*, lecz który, wscho-



dni, żywą imaginacją unoszeni, znacznie odmienili.

Ciż uczniowie wprawiali się razem, pod Mirzą Dżafarem, w czytaniu, kaligrafii i pisanu po persku, rozmaitych listów i kawałków dyplomatycznych, nabyli też dobyte wprawę w łatwym tłumaczeniu się i ustnym przekładaniu lub na piśmie zadanych pytań.

Ze mną zaś trudnili się tłumaczeniem i rozbiorem rozmaitych dzieł tureckich, a między innymi, historii państwa ottomańskiego przez Naimsa, które wytworna prostota, jest podziwieniem orientalistów, i zaczęli tłumaczyć historią Wassifa Effendy, którego Turcy za wzór stylu historycznego wystawiają. Nakoniec, przekładali traktat handlowy, zawarty pomiędzy Rosyją a Portą. Dopiero od stycznia r. b. młodzi ci orientaliści, zaczęli się przykładać do nauki praktycznej języka tureckiego przy P. Kostak; lecz postęp, jaki już uczynili, w tak krótkim przeciągu czasu, jest rękomyją dalszego.

Taka jest treść prac naszych. Oby te na łaskawe względy zasłużyć mogły, a przychylne zdanie tak światłego zgromadzenia, będzie najdzielniejszym bodźcem, do zachęcenia nas nadal.

Łaskawość szczególna, z jaką rząd dotąd wspierał usiłowania młodych naszych filologów, powinno zapalić ochotę w ich spółziomkach, i wzniecić chęć do poświęcenia się nauce, która kiedyś postawi ich w możności spełniania ważnych usług dla Monarchy: wówczas to państwo Rosyjskie będzie się mogło pochłubić wydawaniem orientalistów, pełniących zaszczytne powołanie, dotąd wyłącznie cudzoziemcom zostawowane; a muzy wschodnie, pysniąc się tak chlubną opieką, rozgłoszą dobrodzieistwa Monarchy, który wysokiem swem wsparciem raczył upoważnić na północy Europy, nauki języków, używanych przez mieszkańców żyjących nadbrzeży Nilu, i czarujących krain Tygrem, Eufratem i Indem, skrapianych.

Uczniowie potem mieli sobie zadawane rozmaite ćwiczenia, które zupełnie dowiodły prędkiego ich postępu. Czytają bardzo płynnie po arabsku, po persku i po turecku, tłumaczą z każdej książki najsłabiej, bądź na piśmie, bądź słownie, z tych języków na francuzki, lub rossyjski, i nawzajem. Po przeczytaniu i wytłumaczeniu kawałka, przystąpiono do rozbioru grammatycznego; wyłożyli oni części mowy, przypadkowanie, czasowanie i pochodzenie słów. Dla usunięcia zaś wszelkiego pozorów uprzedniego rozporządzenia egzaminowego trybu, PP. Professorowie instytutu, wezwali osoby obecne, w językach wschodnich wyćwiczone, do zadawania pytań na ich miejscu. W tym celu, P. Rzeczywisty radca stanu *Negri* raczył przyjąć na się język perski, a professor *Szkowski*, turecki. Skutek tej nowej próby, zawsze w podobnym razie trudnej, równie był zaszczytnym i chlubnym, tak dla nauczycieli, jako i dla uczniów. Lecz co nawięcej przekonało dostatecznie słuchaczy, o wybornym sposobie uczenia jednych, a gorliwości, chwalebnej pilności i pojętności drugich, to rozmowy w językach perskim i tureckim, gdzie nasi młodzi orientaliści, służąc za tłumaczy osobom przytomnym, wykładali odpowiedzi; na ich zapytania, zadawane *Mirza Dżafarowi* i *Kostak Czorbaczoglu* adjunktom, których obowiązkiem jest, ćwiczyć uczniów w praktycznym, wspomnianych języków użyciu. Szczęśliwy ten wstęp, do przyszłego ich przeznaczenia, najlepiej dowiódł, jak potrafią mu odpowiedzieć. Niektórzy uczniowie, z niemniejszym wszystkich zadowoleniem, też wprawę okazali, w ciągu rozmowy, z dwoma wyżej wymienionymi profesorami, językiem każdego z nich. Na zakończenie popisu P. *Spitznagel*, uczeń klasy 1szej, czytał mowę w języku perskim, własnego układu. Każdy z pociechą uyrzy, w tłumaczeniu dosłownem tej rzeczy, iż młody mówca, nie przestając na samem tylko użyciu wyrazów, których się nauczył, stara się jeszcze nagiąć rozwijającą się swą wymowę, do doboru wyrazów i postaci, mogących zadowolić gust tych, do których kiedyś zwracana będzie.

„Niech hołd szczerzy oddany będzie geniuszowi Monarchy, mieszkającego dziś w niebiesiech, który dla nas dzwignął budowę nauk i utworzył instytut wschodni. Kiedy, z woli najwyższej, czara dni jego aż do wierzchu się spełniła, wznosił się do nieba; a gdy jego błogostawiona dusza, sprzykrzywszy sobie jęki, w swem więzieniu ziemskim, opuściła tę znikomą ziemię i przeniosła się do siedziby wieczności, aby zająć miejsce w gajach raju, świat cały przyobłokł żałobę, a utrapienia i frasunki opanowały serce wszystkich narodów. Wielkie jego cnoty nie mogą być opisane, ani skreślone w szczupłym tego pisma obrębie! Każdy jego czyn, nosił piętno jego geniuszu; ten to wspinały Monarcha jest założycielem tej szkoły, a hojności tego błogostawionej pamięci Mocarza, winni będziemy wiadomości i nauki, jakich tu nabędziemy. Święta duszo, duchu czysty Monarchy, przebywającego w krainach niebieskich, racz z tego pobytu szczęśliwości, wysłuchać nasze pokorne pochwały, i niezliczone naszej wdzięczności oznaki! Gdziekolwiek obowiązki nasze ku oyczyźnie nas powołają, pamięć twoja nieodstępna nam będzie. Jedyną naszą chwałą i szczęściem będzie, iżśmy się kształcili w szkole, szcyczącej się w Tobie swym założycielem, a dziś będącej pod dobrotliwą, Twojego Dostojnego Dziedzica i następcy opieką!

Wy, coście dotąd, ciągle razem ze mną w zawodzie literackim postępowali, połączcie głos swój z moim, złożmy hołd dziękczynien i uwielbien naszemu Monarsze, który jest ucieczką całego świata, temu potężnemu Panu, naszemu łaskawemu CESARZOWI NIKOŁAJOWI, który dla nas jest cieniem hołstwa na ziemi. Poczem spieszymy złożyć dzięki wszystkim naszym zwierzchnikom, którzy są kolumnami budowy Państwa i naszymi przewodnikami na drodze obowiązku; podwójmy pilność i gorliwość, abyśmy byli w stanie, wypełniania kiedyś naszemu Panu usług pożytecznych i chwalebnych.“

#### ANGLIA.

Łondyn dnia 13 maja.

(z Gazety Warszawskiej.)

Zdaje się, iż P. *Canning* myśli wnieść na Parlamencie, aby summa wynosząca blisko 200,000 funt. szter., a pochodząca z cła od pszenicy w składach pod zamkiem królewskim, była użyta, na wsparcie biednych ludzi, którzy nie mają zarobku w rękodzielnictwach.

Podatek pobierany na rzecz ubogich w *Manchester* wynosi teraz 25 procentu. Liczne składki postawiły w możności opatrywania tam 32,000 ubogich ludzi żywnością.

Tutejsza gazeta *Globe* pisze, iż w Anglii i Szkocyi jest 250,000 ludzi, pozbawionych zarobku w rękodzielnictwach.

Dnia 4 b. m. o godzinie 9 wieczorem znaleziono na ulicy w *Dublinie* ubożego człowieka, zupełnie zgłodniałego. Nieszczęśliwy mógł jeszcze powiedzieć, iż się nazywa *Macnally*. Zaprowadzono go do szpitala, gdzie w kilka minut umarł.

W hrabstwie lankasterskiem znajduje się 20,000 warstatów parowych, z których każdy dostarczyć może 4 postawy sukna na tydzień.

Odabrany tu list z *Madrytu* pod d. 30 kwietnia donosi, iż rząd hiszpański oświadczył chęć zapłacenia 350,000 funt. szterl. wynagrodzenia kupcom angielskim, lecz Pan *Cook* uznaje tę ilość za małą. Wątpią jednak, aby rząd hiszpański w obecnym stanie skarbu swego dał więcej.

— Dnia 16 —

(z teyże gazety.)

Gazeta *Morning Chronicle* donosi o rozchodzącej się pogłosce, iż zaydzie odmiana ministrów naszych. Gazeta zaś *Times* twierdzi, iż Panowie *Canning* i *Huskisson* mają otrzymać uwolnienie od urzędu.

Pojazd Xiążęcia *Devonshire*, który jako nadzwyczajny poseł Monarchy naszego udał się do Rosyji, kosztował blisko 4,000 funt. szterl.

Przekonanie o niemożności zaradzenia zwy-



czynnym sposobem nędzy nieczynnych robotników w fabrykach naszych krajowych, skłania do użycia rozmaitych nadzwyczajnych środków. I tak ma się utworzyć wydział emigracyjny, który obmyślać będzie sposoby posyłania tych nieszczęśliwych ludzi, do innych części świata.

Spokojność utrzymuje się w *Manchester*, lecz w kilku innych powiatach, bywają niekiedy popełniane zdróżności. Za przybyciem zbrojnej siły do *Blackburn*, powiększyła się tam liczba uwięzionych. W okolicy *Leeds* panuje zupełna spokojność.

W tutejszych śpichrzach pod zamkiem znajduje się zagranicznej pszenicy blisko 138,000 kwarterów, jęczmienia 15,000, i owsa 145,000 kwarterów. Dotychczasowa pora nie była sprzyjającą urodzajom; jeśliby jednak wkrótce nastąpiły dni ciepłe, mogłoby się jeszcze zboże w polach pokrzepić.

Opłata pobierana dla ubogich w Anglii i hrabstwie *Wallii* w roku zeszłym d. 25 marca 1825 wynosiła 5,786,000 funt. szterl.

Odebrano tu od generała majora *Ponsonby* wiadomość o zdobyciu *Missolungi*. Wypadek ten niema wielkiego wpływu na cenę papierów pożyczki greckiej w Londynie.

Wiadomość o zawarciu pokoju z Birmanami podniosła na 2 od 100 papiery kompanii indyjskiej.

Na sessyi Izby niższej d. 14 b. m. rzekł Pan *Huskisson*: „Zjednoczone Stany północnej Ameryki są jedynym narodem, którego się Anglia na morzu obawiać może; lecz odmiana w naszych prawach dotyczących się żeglugi, przykłada się do osłabienia ich potęgi, a powiększenia siły naturalnych ich nieprzyjaciół. Pozwoli mi Izba donieść, iż nie mamy się czego obawiać względem handlowej naszej marynarki, a interes jej będzie zawsze na uwadze. Flota francuzka jest bardzo mniejszą od naszej, a hiszpańska przestała istnieć. Mamy teraz 145,000 maytków na okrętach kupieckich, a 50,000 na wojennych; w roku 1792 mieliśmy ich tylko 15,000 na okrętach wojennych. Co się tyczy marynarki północno-amerykańskiej, powiększyła się ona w czasie wojny rewolucyjnej, i nasza się także powiększyła; lecz przez pokoy 1814, tamta więcej ucierpiała niż nasza. Słowem Anglia posiada dziś najpiękniejszą marynarkę wojenną, będącą w gotowości do obrony praw naszych. Nie mamy się czego o nią lękać; trudnościami, jakich jeszcze doznajemy, zaradzi najlepiej zasada wolnego handlu. (G.B.)

Miasta kolumbijskie *Kartagena* i *Puerto Gabello* ogłoszone zostały wolnymi portami.

#### FRANCYA.

*Paryż* d. 16 maja.

(z Gazety Warszawskiej.)

Król Jmć wyznaczył komisją do rozdania 150 milionów frank. wynagrodzenia dawniejszym właścicielom plantacyi na wyspie *St. Domingo*. Komisja ta składa się ze 27 członków, i dzieli się na 3 sekcye.

Odebrane tu listy donoszą, iż rząd hiszpański wzbrania się uznać rejencyi w *Lisbonie*. To pewna, iż hrabia *Casa Flores* nie został jeszcze przedstawiony Królowi Rejentce portugalskiej.

Wczora się zaczęły w *Izbie deputowanych* obrady względem budżetu na rok 1827. Dochody krajowe wynosić mają 916,608,734, a wydatki 915,428,342 fr.

— Dnia 19 maja —

Dwór nasz uda się wkrótce do *St. Cloud*, gdzie zabawi do października.

Dnia 16 b. m. *Delfin* zwiedził więzienie ś. *Eazarza*, gdzie osadzone są kobiety skazane do robót. Przyjęty został od ministra spraw wewnętrznych, prefekta departamentu *Sekwany*, i inspektora więzienia. Wypytywał się dokładnie o wszyst-

ko, a nawet kosztował potraw przeznaczonych dla więźniów.

W Alzacyi znajduje się sekta pod nazwiskiem *Pietystów*. Nie dawno 5 jej członków pociągnięto do sądu policyi poprawczej w *Kolmarze*, i 2 skazano na dwumiesięczne więzienie, i zapłacenie 300 frank. kary pieniężnej, za odprawiane bez upoważnienia nabożeństwo i podobne dawanie nauki. Sąd kryminalny w *Kolmarze*, do którego się odwołali, zupełnie ich uwolnił. Jeneralny prokurator założył rekurs do kassacyi, przeciw temu wyrokowi.

W *Izbie deputowanych* d. 18 b. m. ukończyły się ogólne obrady względem budżetu.

#### ROZMAITE WIADOMOŚCI.

Powóz odbywający regularną podróż na kolei żelaznej, między *Stockton* i *Derlington* w *Anglii*, przewiózł niedawno parą końmi, w jednym dniu 158 podróży.

W *Nowym-Yorku* stawiają sałę na operę włoską; koszt budowy wynosić będą 100,000 doll.

Z rozkazu Ojca ś. zatrudnionych jest 50 więźniów, wyczyszczeniem, wyrównaniem i zasadzeniem drzewami, dawnego *Forum*, a teraźniejszego *Campo Vaccino*.

Ciekawi, tłumnie się zbierają teraz na teatr przy bramie ś. *Marcina* w *Paryżu*, dla widzenia baletu *Gulliwera*. Występują w nim olbrzymi *Brogdignago* i karły *Liliputu*; lecz jeden tylko wymysł zaleca całą sztukę: *Mazurier* (w roli Guliwera) tańczy na szczudłach trio, z dwiema kobietami rodu olbrzymiego.

Naturalno-historyczne muzeum w *Genewie*, dostało z *Egiptu* kilka rzadkich zwierząt, a szczególnie czarnego strusia wysokości 6½ stopy, którego utrzymywać będą w tamecznym ogrodzie botanicznym.

Projekt składki przez profesora *Parrot* wniesiony, na zaprowadzenie ogrzewań w *hospicyum* na górze ś. *Bernarda*, i powiększenie go, przyszedł w części do skutku. Wszystkie pokoje mają równy stopień temperatury, w polspolicie 10° R. Tym sposobem pobyt w klasztorze zarówno dla podróżnych, jako też dla tamtejszych mieszkańców, stał się daleko zdrowszy, a ostatni zdolniejszymi przez to będą, do znoszenia mrozów w czasie zimy, skoro ich powołanie zmusi przebywać pod gołem niebem. Wydatek cały do 1 listopada 1825, wynosił 28,000 fr., a między tém najznakomitsza ilość była ze składki Króla Jmci Sardyńskiego i miasta *Turynu*.

#### Kurs Sanktpetersburski.

Dnia 30 kwietnia.

Amsterdam	na 65 dni	—	47
	— 3 miesiące	—	—
Hamburg	— 65 dni	— szil. bank	8½
	— 3 miesiące	—	8¼
Londyn	— 3 miesiące	— pens	9½, 5/16
Paryż	— 70 dni	—	—
	— 3 miesiące	—	100½, 99½

#### Moneta Rossyjska i cudzoziemska.

Dukat hol. nowy.	—	11 r. 95 k.
— — stary	—	—
Piastry twarde hiszp.	—	—
Jefimki	—	—
Rubel złotem	—	—
— — srebrem	—	372

#### Papiery komisji umorzenia długów.

6½ assyg.	—	106
6½ brzęcząca moneta	—	109
5½ takoz	—	—

Kurs wileński na assygnaty od dnia 21 maja: rub. sreb. 3 rub. 74 kop., czerw. złoty nowy w r. 12, imperyal 37 rub. 40 kop.

Pozwolono drukować. Z polecenia JW. Litewskiego Wojennego Gubernatora  
Andrzej Bucharski Rzeczywisty Radca Stanu i Kawaler.

w Drukarni Redakeyi.